

Kakistokracja – sprawowanie władzy przez ludzi najgorszych

18 kwietnia 2022

Klasa polityczna całego zachodniego świata jest już tak skompromitowana, że nie dziwią wyniki sondaży, najniższe chyba w całej współczesnej historii. Ostatni sondaż Kantar w Polsce mówi, że ponad 60% Polaków źle ocenia pracę rządu „dobrej zmiany” i samego prezydenta Dudę. Emmanuel Macron we Francji, Boris Johnson w Wielkiej Brytanii, Justin Trudeau w Kanadzie i wydaje się, że cała australijska klasa polityczna jest szeroko pogardzana przez elektoraty w swoich krajach. Dzieje się tak również w większości krajów europejskich, gdy ogromne demonstracje protestują przeciwko coraz bardziej drakońskim i przejrzystym ograniczeniom Covida. Niewielu wątpi teraz, że absurdałna, niekompetentna i nienaukowa reakcja na tę „pandemię” dotyczy czegoś więcej niż tylko grypy. Nakazy szczepień są przyczyną ogromnego sprzeciwu wobec tego, co jest obecnie postrzegane jako słabo zamaskowany ruch w kierunku totalitaryzmu. Dla wszystkich, poza zwykłymi idiotami, jest oczywiste, że klasa polityczna działa na rzecz interesów zupełnie kogoś innego niż lud, który rzekomo reprezentują.

Ujawniono gigantów farmaceutycznych i kontrolę, jaką sprawują nad systemem politycznym i wszystkimi jego instytucjami. Zaufanie publiczne do rządzących instytucji uległo erozji do tego stopnia, że być może nigdy już się nie odbuduje. Oczywiście ta klasa polityczna nie jest prawdziwą władzą, nie rządzi, ale zarządza. Zostali zdemaskowani jako niewiele więcej niż frontmani prawdziwej struktury władzy. Są pozbawieni zasad i kłamią bezkarnie i bezczelnie, nawet jeśli wiedzą, że im nikt nie wierzy. Nadal działają wbrew oczekiwaniom i najlepszym interesom społeczeństwa, nawet po ujawnieniu ich kłamstw. Przecież taki Niedzielski (albo jak

chce poseł Braun Wisieński) gdyby przyszedł kiedyś do zwykłej, popegereowskiej szkoły zagubionej gdzieś na północnych Mazurach to zostałaby zabity śmiechem. A teraz robi jeszcze za „ministra śmierci”, trzymając w kieszeni paszport do jego prawdziwego państwa, które nikomu nie wydaje zbiegów. Nie obiecują już lepszej przyszłości, jedyne, co mają do zaoferowania to strach. Covid, Rosja, Chiny, całe zło, przed którym przysięgają nas chronić.

Podczas gdy klasa polityczna nieustannie bombarduje nas pornografią strachu przy pomocy podległych mediów, zapewnia nas, że jesteśmy po stronie tych sprawiedliwych. Głoszone przez nich „zachodnie wartości” czynią nas ponoć lepszymi od złych Rosjan i Chińczyków. To widocznie, według nich, powinno wystarczyć, aby usatysfakcjonować i uspokoić coraz bardziej niezadowoloną ludność, dowieść, że z systemem wszystko jest w porządku. Jednak te wartości nie są ani nowe, ani liberalne, ani demokratyczne, neoliberalizm to korporacjokracja.

Statut korporacyjny definiuje tylko jeden cel – maksymalizację zysku dla akcjonariuszy z wyłączeniem wszelkich innych względów. W rachunku zysków nie należy uwzględniać konsekwencji ani kosztów ludzkich. Jeśli korporacje są takie jak są one prawnie uznawane jako „osoby” (prawne), to są socjopatami.

Socjopaci stanowią około 2-3% populacji mężczyzn, mniej kobiet – około 1%. Nie wszyscy socjopaci są seryjnymi mordercami. Zdefiniowany przez brak empatii i konsekwencji dla swoich działań socjopata zrobi lub powie wszystko, co sprzyja jego ambicjom. Kłamią bez żadnych hamulców, nawet jeśli wiedzą, że nikt im nie wierzy. Jeśli brzmi to jak wypowiedzi polityka, którego znasz, to prawdopodobnie dlatego, że rzeczywiście jest socjopatą. Korporacja wymaga od socjopatów kierowania ich fałszywymi systemami politycznymi. Jest na to specjalistyczny termin – kakistokracja – (z greki: kakistos – najgorszy, kratos – władza); sprawowanie władzy przez ludzi najgorszych, najmniej kompetentnych, nieprzebierających w środkach. Trudno

nie oprzeć się wrażeniu, że to właśnie teraz oni rządzą w Polsce i w całym „wolnym świecie”.

Socjopaci są mocno nadreprezentowani w niektórych zawodach. Kierownicy wyższego szczebla w międzynarodowych firmach, organy ścigania, sądownictwo, zawody medyczne i, przede wszystkim, polityka. Inną cechą charakterystyczną dla socjopatów jest ich zdolność do wzajemnej identyfikacji. Jest to przydatne narzędzie dla tych, którzy wybierają i przygotowują tych aspirujących, wadliwych istot ludzkich do wpływowych ról. Klaus Schwab, złowrogi szef WEF w Davos, od kilku lat prowadzi swoją szkołę dla socjopatów. Niewinnie zatytułowany „Program młodych światowych liderów” wypuszcza jednych z najgorszych, najmniej zdolnych kandydatów do polityki. Przedtem Macron (Francja) Kurtz (Austria) Tony Blair (Wielka Brytania) Angela Merkel (Niemcy). Szydło, Sczerski, Kwaśniewski, Duda i wielu innych „polskich liderów” są absolwentami takich „kursów” w USA na Uniwersytecie Institute on Comparative Political and Economic Systems Amerykański prowadzony przez fundację The Fund for American Studies Georgetown University. Unia Europejska jest nimi naszpikowana.

Jedność, z którą rządy na całym świecie poszły za absurdalną reakcją na tzw. Covida, oświeciła władzę, jaką dzierży ta socjopatyczna klasa menedżerska. Nawet gdy Covid kłamie, a związane z nim zło się rozpada, nadal dwoją się i troją pozbawiając ludzi ich wolności oraz przyznają sobie nowe uprawnienia, do których nigdy nie mieli prawa. Możemy być pewni, że podczas gdy ci konkretni socjopaci nadal tracą wszelką wiarygodność, jaką mieli, grono świeżo upieczonych absolwentów czeka na swoją kolej, by pójść za głosem swoich „mistrzów” z kabały. Jeśli historia czegoś nas uczy, to tego, że ci, którzy chcą władzy to ostatni ludzie, którym należy kiedykolwiek zaufać.

Społeczeństwa też ponoszą odpowiedzialność, Francuzi powinni wiedzieć lepiej, niż wybierać sługusa Rothschilda, takiego jak Macron. Brytyjczycy – absolwenta Oksfordu i seryjnego kłamcę,

jak nieuczesany Boris Johnson. Albo w Polsce ciągle PO PiS czyli Donilla kontra Kaczilla. W obronie naszych społeczeństw można tylko powiedzieć, że wybieranie liderów z istniejącego establishmentu politycznego przyniesie tylko więcej tego samego. Paradygmat fałszywej lewicy i prawicy to tylko teatr polityczny, odwracanie uwagi, ta sama struktura władzy kontroluje wszystkie strony politycznego podziału. Wybór bez opcji nie jest żadnym wyborem.

Możemy spojrzeć wstecz, przed erę Covida, która jest punktem zwrotnym w historii. Jesteśmy w punkcie, w którym masy widzą kłamstwa klasy rządzącej i ich politycznych sługusów. Postęp można osiągnąć tylko wtedy, gdy ludzie odrzucą opcje prezentowane przez klasę rządzącą i wybiorą przywódców spoza kontroli pasożytniczej elity korporacyjnej. Covid zdemaskował wielu złoczyńców, ale stworzył też prawdziwych bohaterów, którzy odważnie obstawali przy prawdzie. Niezbędne jest zachęcanie do służby publicznej/politycznej ludzi przyzwoitych, odważnych i pryncypialnych. Jeśli ludzie będą nadal zadowalać się mniejszym złem, nie można się spodziewać żadnej zmiany, a Polska nadal będzie rządzona przez najgorszych, najmniej zdolnych spośród nas kakistokratów.

Autorstwo: SpiritoLibero

Źródło: [Kurier-Poranny.blogspot.com](https://kurier-poranny.blogspot.com)